

Wojciech Hendrykowski  
mail: [wojthen@wp.pl](mailto:wojthen@wp.pl)  
tel. 600 827 407

Wrocław, IV/V. 2010

Więcej: [www.region.wrock.pl](http://www.region.wrock.pl)

## **Wybór – kompilacja korespondencji do kierownictwa MSWiA, KPRM, Wojewody (DUW) – interwencje i odwołania po uchwale SWD nr XLIII /718/ 09 z dn. 23.07.2009**

---

Więcej: [www.region.wrock.pl](http://www.region.wrock.pl)

**Wyjątki z korespondencji interwencyjnej, odwoławczej po „skargowej” uchwale 718 SWD z dn. 23.07.09, wysłanej (adresowanej) do kierownictwa Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji (MSWiA – min. Jerzy Miller), Kancelarii Prezesa Rady Ministrów (KPRM - min. Tomasz Arabski) oraz osobiście do Pani Minister Julii Pitera (KPRM) - w III i IV kw. 2009r oraz I kw. 2010r**  
**Dotyczy również wojewody wrocławskiego (DUW)**

### **I/ UWAGI OGÓLNE, KOMENTARZE – W TYM DOT. ODPOWIEDZI „ODWOŁAWCZO-SKARGOWYCH”**

Do w/w adresatów wysłano łącznie kilkanaście pism odwoławczych, interwencyjnych, skarg, próśb o pomoc. Żadna z otrzymanych odpowiedzi z obydwu urzędów centralnych ( a więc akceptowanych przez ich kierownictwo, do których osobiście również się zwracałem) nie była zgodna z prawem, faktami i zasadami współżycia społecznego. Świadczyły one o zafałszowaniu „rozpatrywanej” przez sejmik województwa dolnośląskiego (SWD) wniosków, problemów, pierwotnej skargi, której meritum zostało pominięte w 70-80% a odpowiedzi dot. pozostałej części świadczyły o arogancji i ignorancji merytorycznej, nieznajomości podstawowych dokumentów programowo-strategicznych regionu, faktów i urzędniczej agresji (> uzasadnienia „skargowej”

uchwały 718 SWD z 23.07.09) linki >>  [Skarga - sesja SWD - 23.07.09.mp3](#) (dźwięk 7 minut 28 sek.) oraz [Uchwała 718 z uzasadnieniem.pdf](#)

Tendencyjne, niekompetentne i nieuczciwe odpowiedzi z DUW (20.10. 09), MSWiA i KPRM były dowodem złej woli i dominującej motywacji zatuszowania nieprawidłowości SWD, wielokrotnego nieprzyjmowania do wiadomości faktu, że moja oryginalna skarga została „rozpatrzona” wyłącznie częściowo, nieuczciwie i w sposób sprzeczny z prawem, obiektywną prawdą i dowodami.

W rzeczywistości SWD wykreował swoją własną wersję skarg, lecz i tak ustosunkowując się również i do niej niezgodnie z prawdą, potwierdzając nieznajomość istotnych zagadnień, dokumentów znajdujących się w kompetencjach/gestii sejmiku (SWD)

Jak to jest możliwe, że KPRM i MSWiA początkowo przekonywały o swojej niekompetencji (art. 229 p.5 kpa) do rozpatrywania odwołań od sfałszowanej przez sejmik wojewódzki (SWD) mojej oryginalnej skargi i „rozpatrzenia” ich własnej wersji. Od pewnego momentu ministerstwa zmieniają jednak swoje stanowisko, argumentację - nadal nie są ważne dowody i fakty, ale pojawiają się wobec mnie zarzuty o „braku nowych

okoliczności” (tym razem art. 239 par.1 kpa) jako podstawy podtrzymania negatywnego stanowiska MSWiA i KPRM.. Są one zupełnie niezrozumiałe, bo prawda jest jedna i nie może być deformowana w celu spełnienia jakiegoś kryterium „nowości” – domagałem się po prostu jej uwzględnienia. Skoro jednak teraz porównywano obydwie skargi, to tym samym ingerowano w ich merytorykę – czyli musiano je konfrontować, oceniać, przyjmując w efekcie za wiarygodne merytoryczne nonsensy zawarte w uchwale 718, co jest po prostu kompromitujące potwierdza zatajanie prawdy. Koniunkturalna zmiana podejścia – a także porównawcze zagłębianie się w treści uchwały 718 – to jest niedopuszczalne i przekracza granice przyzwoitości.

Próba wielokrotnej negatywnej oceny przez MSWiA i KPRM (> „urzędy”) mojej sprawy wyłącznie na bazie **art. 239 par.1 kpa** i abstrahowaniu od podstawowych faktów, okoliczności, kontekstu prawnego i faktycznego służyła wyłącznie zatuszowaniu fałszu i nieprawidłowości na etapie rozpatrywania skargi. Nikt nie oczekiwał od w/w urzędów merytorycznej ingerencji we wnioski, skargi, opinii dot. np. obydwu Strategii (SRWD2020 i DSI) czy prawidłowości przebiegu konkursu RPO w dn. 1.12.08 („3 min”), itp.. Adresaci moich interwencyjnych pism nie mogli natomiast – co wielokrotnie nieuczciwie powtarzali – stwierdzać, że moja skarga została wcześniej rozpatrzona, bo **jest to oczywista nieprawda**, uparczywie i świadomie powtarzane kłamstwo, przeciwko czemu zdecydowanie protestuję. Każdy, kto poszukuje pomocy, licząc na uczciwość i kompetencje instytucji centralnych, ma prawo co najmniej oczekiwać, że przed udzieleniem odpowiedzi na skargi jej adresaci zorientują się w istocie problemu, zdefiniują obszar rozbieżności, uwzględnią **formalny** stan faktyczny – czyli ew. ważność postępowania. Bo w tym przypadku brzmienie szokujących Uzasadnień SWD do uchwały 718 (obydwu: pisemnego i werbalnego, na podstawie którego radni jednomyślnie – oprócz 1 osoby – ją zatwierdzili) wyklucza ważność całego postępowania skargowego i uchwały 718.

Nie rozwijając tematu, w kontekście automatycznie powielanego/powtarzanego przez w/w urzędy art. 239par.1 kpa („pieniackiego”) pominięto tak elementarne i decydujące o jego bezprzedmiotowości aspekty, jak przede wszystkim to, że moja skarga w rzeczywistości i **merytorycznie** nigdy rzetelnie i w pełni nie została rozpatrzona przez SWD (listy do radnych > linki >> [Radni SWD - list 26.07.09.pdf](#) ; [Radni SWD II -list 23.08.pdf](#) - uzupełniony o Suplement z maja 2010

To, że jakiś (jakikolwiek) przyjęty przez SWD dokument dotyczy tytułarnie tego tematu (718) to nie znaczy, że odzwierciedla i jest adekwatny do stanu faktycznego, meritum.

Podstawowym kryterium oceny / kwalifikacji dokumentu, ( postępowania) jest treść, fakty – a nie strona tytułowa, nazwa. Owszem, coś tam uchwalono – na poziomie „ po wtorku jest piątek”. Jednakże rozbieżność z oryginalną skargą i wnioskami oraz stanem faktycznym, dowodowym jest tak duża, że nadużyciem i kłamstwem jest potraktowanie tego jako spełnienie wymogów „rozpatrzenia skargi”.

#### **Ponadto:**

1/ W/w urzędy nie powinny za każdym razem (wielokrotnie) stosować trybu uproszczonego, kiedy moje kolejne prośby, skargi, pisma nie były wyłącznym powieleniem/powtórzeniem poprzednich, zawierały nowe okoliczności merytoryczne stwierdzenia dot. sposobu załatwienia skargi przez SWD, do uwzględniania których „urzędy” czuły się jakoby(?) niekompetentne, koncentrując się wyłącznie na pomijaniu moich wniosków, faktów – czyli wszystkiego, co mogło potwierdzić moje prawdziwe wersje, prawdę.

2/ Stałe powoływanie się na art. 239.par.1 nie było „uzasadniane” (w pismach urzędów), a być powinno, zgodnie z wymogiem Komentarza do kpa. ze względu na jego nadużywanie do tłumienia krytyki. Z pewnością za takowe uzasadnienia nie można przyjąć kolejnego, stale powtarzanego stwierdzenia, o jakoby rozpatrzeniu wcześniejszym mojej skargi – **niezgodnego z prawdą, co można łatwo udowodnić - pod warunkiem rzetelności adresata i otwartości na dialog, argumentację...**

3/ Art. 239 par.1 mówi o **możliwości**, a nie obliżu podtrzymania swojego poprzedniego stanowiska – czyli minimum dobrej woli, obiektywizm, zainteresowanie tematem, uwzględnienie poważnych wątpliwości oraz faktu interesu publicznego moich skarg, wniosków, licznych nieprawidłowości (widocznych „gołym okiem”) dot. administracji – powinien skłaniać do kompetentnej reakcji weryfikacyjno-kontrolno - nadzorczej, dokładniejszej i rzetelnej analizy.

4/ *Trzeba Mu pomóc, przynajmniej zorientować się o co chodzi, wysłuchać, przeanalizować, chce wiele przekazać, nie tylko w swoich sprawach, dysponuje wieloma faktami, argumentami, nie tylko skargami, nie bzdurami, robi to konsekwentnie, nie można traktować wszystkich jak maniaków, za wszelką cenę bronić „swoich” – jest sam i bezradny wobec zinstytucjonalizowanego oporu, z udziałem struktur państwowo-samorządowych...*

Tak powinno być – przy zachowaniu podstawowych chociażby standardów – abstrahując już od tych „wysokich”, w które chyba już nikt nie wierzy (jeżeli kiedykolwiek) – a z pewnością nie struktury i współpracownicy Premiera – dziesiątki przykładów, dowodów...

*Urządzenie w tym najbardziej pejoratywnym znaczeniu...*

Kompletnie zlekceważono (>urzędy), nie tylko literę ale i duch prawa przy zupełnym pominięciu najważniejszych, systemowych: art. 7 i 8 kpa. Mówią one m.in. o konieczności przestrzegania praworządności, wyjaśniania stanu faktycznego, załatwienia sprawy z uwzględnieniem interesu społecznego i słusznego interesu obywateli, pogłębianiu zaufania obywateli do organów Państwa. Czyli dokładnie odwrotnie, niż to, z czym się zetknąłem..

Nonsensem jest przekonywanie że jakiegokolwiek prawo może eliminować możliwość dojścia do prawdy – jakoby szczególna ochrona samorządu (?) jako argument wskazujący na bezradność prawa/Centrum wobec np. fałszowania czyichś skarg, rozmijania z prawdą i wiedzą, akceptacja tendencyjnego, tuszującego stanowiska DUW ( bezrefleksyjna akceptacja bezprawnej uchwały SWD). Czy prawo naprawdę może wykluczać bezpośrednie kontakty, (czego tak konsekwentnie mi odmawiano przed rozpatrzeniem skarg jak i w trakcie tego fikcyjnego postępowania SWD) i konieczne rozmowy w sytuacjach bardziej złożonych spraw oraz traktować jako niewzruszalne postanowienia samorządu, – np. o „rozpatrzeniu skargi”, jeżeli to nieprawda.

**Prawda jest taka, że skarga nie została rozpatrzona**, SWD ustosunkował się (błędnie i niekompetentnie) do jakiejś swojej jej wersji (> uchwała 718 z 23.07.09), co jest sprzeczne z prawem, do przestrzegania którego wszyscy w tym kraju są zobowiązani, w tym i administracja, m.in. w oparciu o art. 6 kpa. A także samorządy...Nikt nie ma prawa do odmowy rzetelnego ustosunkowania się do tego

### **CYTATY fragmentów z korespondencji elektronicznej do DUW, MSWiA, KPRM ( w tym min. J. Pitery) – z uwzgl. aktualizacji strony [www.region.wrock.pl](http://www.region.wrock.pl)**

*Powinno wystarczyć jedno pismo, kilka zdań – w kompetentnej, obiektywnej i uczciwej konfiguracji władzy > „Zwracam się z uprzejmą prośbą o....”*

...Nigdy nikogo nie obrażałem - ale miałem prawo liczyć, że również nikt nie będzie obrażał mnie niezależnie od formy - a także na pełnioną funkcję, przyzwoitość,...

Załączam nagranie z sesji sejmiku (SWD) z dnia wczorajszego (23.07) w części dotyczącej mojej sprawy - nie chodzi o to, że "rozpatrzonej" (b. duży cudzysłów)) nieuczciwie i oczywiście negatywnie, bo to było oczywiste i wielokrotnie pisałem o takim najbardziej prawdopodobnym zakończeniu - fikcyjnym, pozornym - ale o to, m że to kompromitujące "uzasadnienie" ustne przewodniczącego KR SWD (*Komisji Rewizyjnej Sejmiku Województwa Dolnośląskiego*) jest po prostu stekiem bzdur faktograficznych, cynicznym kłamstwem. Tak nie wolno - są pewne granice w różnych obszarach i aspektach – przecież państwo i prawo powinno bronić słabszego, tym bardziej jeżeli ma rację, argumenty – nawet gdyby był kontrowersyjny ale w dobrej wierze. . W tym nagraniu nie zgadza się nic - czy taka bezkarność, poczucie, że wszystko wolno, bo mamy Patrona - a także skarżący jest sam i niewiele może w przeciwieństwie do nas, bo mamy przecież przewagę i możemy petenta wdeptać w ziemię, co też z satysfakcją czynimy, a państwu ( i tak raczej słabemu) nic do tego, bo jesteśmy „samorządni.”

Moje skargi i wnioski nie dotyczyły tylko Regionalnej / Dolnośląskiej Strategii Innowacji (RSI/DSI) o czym wspomina mówca,(szef KR) ale także Strategii Rozwoju Województwa Dolnośląskiego (SRWD 2020) dokumentów, które zawierają kompromitujące błędy i sprzeczności z wiedzą, metodologią/, metodyką i merytoryką dla tego typu dokumentów, ich nieprzydatność., o czym dobrze wiedza ludzie z UMWD za to odpowiedzialni ale to konserwujący dalej. Ponadto – poruszam sprawę bezprawnego konkursu RPO dla przedsiębiorców z 1.12. 2008, przeprowadzonego w ciągu 3 minut, czyli niezgodnie z zasadą równych szans i powszechnej dostępności do środków z UE, dodatkowo uzasadnianego przez UMWD kłamstwem o nieistniejących przepisach (> zał). Te 2 zasadnicze tematy zostały pominięte. Nie ma ich – nikt się nie będzie zatem czepiał.. Ponadto, protestowałem przeciwko represyjnemu, odwetowemu wyrzuceniu mnie z WKDS oraz Komitetu Monitorującego (KM) ale RPO a nie DSI, bo takowego (KM RSI / DSI) nie ma i nie było- wbrew nagraniu. Również nie byłem nigdy v-ce szefem lokalnego BCC ( i w ogóle nie jestem aktualnie członkiem BCC) a więc nie z tego powodu (formalnego i merytorycznego ) przestałem być członkiem KM (RPO a nie DSI). Nieścisłości i nonsensów jest więcej – tak jakby nie dotyczyło to mnie, nie tego regionu, nie tych problemów / skarg. Przez kilka miesięcy to „analizowano” wielokrotnie, przy tym odmawiając zdecydowanie spotkania ze mną.– Nic się nie liczy, żadna prawda i fakty – warto iść w zaparte – we wszystkim...

Czy Państwo zamierzacie coś takiego akceptować, przejść do porządku dziennego - a zatem czy demonstracyjny i konsekwentny gest Kozakiewicza w wykonaniu UMWD, SWD, (też

województwa), demonstrowany wszystkim wokoło, w tym mieszkańcom, DAP, mnie ma być dowodem na finalne zwycięstwo bezprawia, lekceważenia zasad współżycia społecznego? odpowiedzialności, legalizm, uczciwość, przyzwoitość, obiektywizm adresata?

Piszę nadal, zwracając się do organu nadzorującego administrację publiczną, bo muszę to robić, aczkolwiek już teraz nie mam większych złudzeń, po upływie tych kilku miesięcy i dyskwalifikujących, kłamliwych, bezprawnych zachowań wobec mnie, pogardy dla prawa i przyzwoitości przez ludzi (stojących) ponad prawem w regionie – niestety akceptowanych. Państwo bezprawia, w którym można wprawdzie pisać wszystko, ale nic z tego nie wynika oprócz „gestu Kozakiewicza” wobec środowiska / otoczenia, lekceważenia każdego, zwłaszcza bezsilnego, bo samego/samotnego, jak i wszelkie zasady, prawo i prawdę, byleby tylko funkcjonować w określonym systemie, układzie, wzajemnie się wspomagać, poklepywać po plecach, akceptować. Zawłaszczanie regionu, prawo sobie nadane do działania na szkodę regionu, niszczenia innych, bo słabszych – z przekonaniem o zewnętrznym parasolu ochronnym umożliwiającym bycie „ponad i poza” tego, co jest tak ważne w demokracji. Nie wierzyłem wcześniej, kiedy na D. Śl często mówiono i pisano o v-ce premierze jako nieformalnym liderze regionu decydującym o wszystkim, o jego „żołnierzach” na kluczowych stanowiskach, o jakich układach, czego zresztą nikt z zainteresowanych dygnitarzy nie ukrywał,- W moich listach do Niego adresowanych wyrażałem wątpliwości, czy v-ce premier orientuje się, że jest postrzegany przez lokalnych VIP-ów właśnie w ten sposób, czy to akceptuje, bo przecież w innej sytuacji (np. regionach ) nie byłoby to z pewnością możliwe

Dziesiątki konkretnych i poważnych dowodów, faktów, argumentów, wielokrotne prośby o odpowiedzialne zainteresowanie się nimi, skoro ich dalsze tuszowanie i kontynuacja jest działaniem na szkodę regionu – i ani jednej pozytywnej reakcji, rozmowy, pytania, argumentów, ustosunkowania się, konfrontacji z dokumentami, świadkami, zdarzeniami....

Na Dolnym Śląsku trwa to już od kilku lat – i bynajmniej nikt tego nie ukrywa, państwo w państwie, oaza/enklawa, żyjąca własnymi zasadami, prawami, – nie do ruszenia. Dominująca kultura kłamstwa, lekceważenia prawa i konsekwentnej negacji lub traktowania jako coś niebyłego, nieistniejącego – mnie, dowodów, skarg, patologii.

\_\_\_ Uzasadnienie ustne (> nagranie), na podstawie którego radni zatwierdzili w/w uchwałę 718 zawierało mnóstwo kłamstw, rażąco nieprawdziwych, zafalszowanych faktów, zwykłych bzdur, w natężeniu wykluczającym zrozumienie istoty problemu i w pełni dyskwalifikujących uczciwość i rzetelność KR, efekty jej kilkumiesięcznej „pracy”, co jednoznacznie (ale tylko fragmentarycznie) wykazałem w swoim piśmie/liście do radnych z dn. 26.07.br

Przede wszystkim należy podkreślić filozofię, negatywną postawę, dominację złej woli, determinację w tuszowaniu prawdy, czyli to, co generalnie leży u podstaw (stanowi genezę) takiego właśnie, kompromitującego i niegodnego dla władzy samorządowej, finału, jak omawiana uchwała nr 718. Nie tylko nieuczciwie traktuje ona skargę, m.in. uciekając się do kłamstw, manipulowania faktami i okolicznościami, w tym pomijania praktycznie wszystkich znaczących okoliczności i dowodów, a także wprowadza nowe wątki, nie mające nic wspólnego z meritem

Problemem, od którego należy zacząć i nie da się uciec, to nieznanostwo przez przewodniczącego sejmiku podstawowych realiów i dokumentów, obejmujących problematykę skargi, który m.in. nie widzi różnicy między Dolnośląską Strategią Innowacji (DSI) a Regionalnym Programem Operacyjnym (RPO). Jak wynika z tekstu uzasadnienia ( 1-sza strona, dół) nie orientuje się - lub celowo mataczy – w sprawie usytuowania Komitetu Monitorującego (KM), co powoduje, że kolejne sformułowania, argumenty (quasi) i oceny zupełnie odbiegają od rzeczywistości, prawdy. Prowadzi to do zupełnie fałszywych wniosków, pomieszania faktów i dokumentów, a w efekcie do wewnętrznej sprzeczności, niespójności i braku logiki całego uzasadnienia uchwały, które nic zupełnie nie wyjaśnia i jest bezsensowne w całości, kompletnie lekceważąc stan faktyczny

ponieważ Komitet Monitorujący o którym mowa, nie ma nic wspólnego z Regionalną (Dolnośląską) Strategią Innowacji ( a nie Innowacyjną, bo to „nie po polsku”). RSI/DSI nigdy nie dysponowała „swoim” Komitetem Monitorującym, o czym wspominałem już w swoim piśmie/liście do radnych SWD z 26.07.br. Owszem, istniał i istnieje nadal Komitet Monitorujący ale Regionalnego Programu Operacyjnego (KM RPO), z którego zostałem odwołany, podobnie jak i z innych struktur, lecz nie za krytykę RSI / DSI, bo to absurd (brak związku). Prawdziwym powodem były wątpliwości związane z ewidentnie nieprawidłowym przebiegiem konkursu (1.1 A2) RPO w dn. 1.12.08 („ 3 min”) – nadal jest akceptowanym. Autor uzasadnienia stosuje nawet w 1 miejscu prawidłowy skrót KM RPO, zapewne przepisany z pisma z UMWD (?), lecz z kontekstu jednoznacznie wynika, że nie rozumie jego roli, znaczenia („dedykacji”) i błędnie kojarzy go z RSI / DSI i to kilkakrotnie.

Ten ostatni temat (RPO – 1.12.08), który dość obszernie i wielokrotnie poruszyłem w swojej skardze, we kontekście niezgodności z prawem w zakresie równego i powszechnego dostępu (jego ograniczania)

wnioskodawców z powodu fałszywego uzasadnienia / powodu, został zupełnie zlekceważony, pominięty przez KR, podobnie jak i inne. Albo fałsz (> DSI) albo brak (>reszta)

Uzupełniając - Komitet Monitorujący Regionalnego Programu Operacyjnego (RPO) jest ciałem oficjalnym, obligatoryjnym, umocowanym prawnie i powołanym we wszystkich regionach, w przeciwieństwie do nieformalnej struktury noszącej nazwę ZESPOŁU Monitorującego DSI, powołanego w październiku 2008, czyli dopiero 3,5 roku po zatwierdzeniu DSI

\*\* ( Str.1 załącznika – dół) – bezpośrednio nigdy nie „zarzucałem nieprawidłowości” w pracach KM (RPO), ale również i do niego zaadresowałem swoje pismo z dn. 4.03.br ( oprócz SWD, UMWD, DUW) w sprawie konkursu RPO z dn.1.12.08 („3 min”). Jako z-ca stałego członka KM, tylko bodajże raz uczestniczyłem w posiedzeniu tego ciała (nie licząc szkoleń, innych spotkań) - nie zabierałem głosu i nie omawiano wówczas żadnych spornych spraw – kolejnym świadomym kłamstwem jest więc stwierdzenie o „uwagach krytycznych”, zarzucaniu KM „szeregu nieprawidłowości w wykonywaniu...” „braku (jakoby) uznania” ze strony członków Komitetu, dla mnie i moich skarg, wniosków, których nie było, nic też nie głosowano,.. itp...itd...

\*\* Pismo do v-ce premiera G. Schetyny nie miało nic wspólnego z KM RPO i w/w, lecz było poprzedzone kilkukrotnymi bezskutecznymi, zlekceważonymi próbami / prośbami nawiązania kontaktu, rozmowy o sprawach ważnych z dolnośląskimi liderami.

\*\* Nie przypominam sobie żadnego pisma marszałka z września 2005 – a pewnością nie zlekceważyłbym go – gdyby w rzeczywistości było. Również i kancelaria SWD w I połowie br usiłowała wmówić mi korespondencję mailową do mnie, która nigdy nie dotarła – i oczywiście nie znaleziono dowodu jej wysłania. Jakże tendencyjny i nieprawdziwy jest zatem wniosek w uchwale 718, że w następnych swoich wystąpieniach ponawiałem te same zarzuty.

\*\* Na swoje pisma nigdy nie otrzymałem odpowiedzi – pomijając te wcześniejsze, m.in. trzy w 2006 roku do liderów SWD i UMWD, też w 2007 skierowane do ówczesnego szefa KR Marka Łapińskiego (aktualnego marszałka). Tylko raz, po rozmowie telefonicznej i za drugim razem, zareagował b. przewodniczący SWD prof. L. Kieres – i to tylko formalnie, krótko. Nigdy nikt nie miał odwagi ustnie ani pisemnie ustosunkować się merytorycznie do tak rażących bzdur, sprzeczności z elementarną wiedzą, przekłamań, ignorancji (Strategie).

\*\* Zupełnie niezrozumiałe i kompletnie nieprawdziwe są również stwierdzenia o ponawianiu tych samych ocen ( w stosunku sprzed IX.2005), nie przyjmowaniu czegoś (nieistniejącego) do wiadomości, zmianie stanowiska zarządu ( jakiego? w stosunku do czego?)

\*\* Nie ma *praktycznie* monitorowania DSI / RSI jak również SRWD 2020 (podobnie jak ewaluacji, wdrażania, aktualizacji),

\*\* Pisząc o braku nadzoru i kontroli miałem na uwadze relacje między SWD a UMWD ( a nie wobec pracowników) – poziome, partnerskie, bezkrytyczne, pełne aprioryczne wzajemne zrozumienie i zaufanie – a więc co najmniej nieprawidłowe. Pozory oczywiście są inne

\*\* „Nie potwierdzają się zarzuty...” – to jedno z ostatnich zdań. Gdyby obowiązywały jakieś standardy, uczciwość, profesjonalizm, odpowiedzialność i zwykła przyzwoitość i odwaga konfrontacji z prawdą, jednoznacznymi faktami, to potwierdziłyby się w 100% wszystkie zarzuty, skargi, przykłady nonsensów zawarte w moich tekstach – powtarzane kilkakrotnie.

Przewodniczący SWD powiedział mi bez żenady, że dostał odpowiedź od marszałka (UMWD) i nie ma podstaw aby mu nie wierzyć – i nic się nie liczy.

Proszę o przeprowadzenie kontroli w samorządzie wojewódzkim, też DUW- ale UCZCIWEJ i KOMPETENTNEJ, nie w celu dalszego tuszowania- lub jej zlecenie kompetentnym organom. Nikt w demokratycznym kraju nie jest ponad prawem - czy na D. Śl tworzy się właśnie precedens? Jest już teraz oczywiste, że "własnymi siłami" żadna prawda nie ma szans na ujawnienie, żadne nieprawidłowości i nadużycia - na ich eliminację. To musi być działanie zewnętrzne - nie ma innej możliwości, to już teraz jest bezdyskusyjne



.....

Sposób przeprowadzenia przez SWD postępowania skargowego zleconego przez MSWiA w efekcie/następstwie mojego pisma do V-ce premiera z dn. 6.02 (>zał.) jest szokujący, nieuczciwy, pełny



złej woli, sprzeczny z prawem, etyką, przyzwoitością - zarówno pod względem merytorycznym jak i formalno-prawnym. Zrobiono wszystko, wcale tego nie ukrywając, aby zatuszować większość poruszonych przeze mnie tematów, skarg, a także wniosków i propozycji, od samego początku przyjmując świadomie założenie, że moja skarga (całość i poszczególne jej elementy) z definicji jest bezzasadna. Nie tylko nie przeanalizowano poruszonych nieprawidłowości i nadużyć, których ewidentne dowody w całości a priori odrzucono bez zapoznania się z nimi, o czym świadczą obydwie uzasadnienia (ustne i pisemne > zał)) uznające skargę za bezzasadną - praktycznie bez jej rozpatrzenia. Uzasadnienia te zawierają stwierdzenia tak nonsensowne, nielogiczne i rażąco sprzeczne ze stanem faktycznym i dokumentami, że poza złą wolą stawiają pod znakiem zapytania znajomość przez ich autorów z SWD podstawowych struktur (np. KM RPO) projektów i dokumentów (strategie DSI i SRWD 2020, RPO,...) - za realizację których przecież odpowiadają. Falszowanie rzeczywistości, rozmijanie się z oczywistą prawdą w świetle dokumentów, okłamywanie mieszkańców D. Śl, manipulowanie, mataczenie, kreowanie przez KR SWD "nowych skarg", (= ich wmawianie mi) których nie było w pierwotnej korespondencji - po to tylko, aby je potem negować, kwestionując w ten niegodny sposób wiarygodność autora skarg.. Tak ewidentne, jednoznaczne, celowe kłamstwa, i to na kilku "poziomach - obszarach" są czymś szokującym w kontekście władzy samorządowej, osób publicznych pełniących odpowiedzialne funkcje z wyboru czyli w rezultacie zaufania społeczeństwa w demokratycznym państwie prawa, społeczeństwie obywatelskim. Jest to tym bardziej bulwersujące, że poruszone przeze mnie problemy, nieprawidłowości, skargi dotyczyły spraw i interesu publicznego, potwierdzając fakt działania na jego szkodę, wręcz ośmieszania np. poprzez zatwierdzanie najważniejszych dokumentów regionalnych (strategii) nie tylko na niskim poziomie/jakości ale i bez ich czytania/znajomości (co można łatwo udowodnić) i podtrzymując taką filozofię, metody działania aż do dzisiaj, jako działalność ciągłą, też zorganizowaną i skoordynowaną, co jest tym gorsze.....

Dlaczego nikt nie ma CYWILNEJ ODWAGI rozmawiać, zapoznać się z twardymi, obiektywnymi dowodami potwierdzającymi każde moje słowo, merytorycznie i konkretnie (a nie tak bełkotliwie jak np. w uzasadnieniu

uchwały 718 > zał  [Skarga - sesja SWD - 23.07.09.mp3](#) (dźwięk 7 minut 28 sek.) oraz  [Uchwała 718 z uzasadnieniem.pdf](#)

)) odpowiadać na skargi, wnioski, rozmawiać / pisać rzeczowo, szanować swoje urzędy/ funkcje. Jeżeli możliwe są - w tak szerokim wymiarze i tak długo trwające i konsekwentnie tuszowane, legalizowane, podtrzymywane - przypadki łamania prawa, uczciwości i podstawowej wiedzy/faktografii będące obiektywnym działaniem na szkodę naszego regionu - to znaczy, że brak jest w praktyce (i) skutecznego systemu nadzoru i kontroli a powołane do tego urzędy i struktury wszystkie takie nadużycia w pełni akceptują / legalizują/tuszują. Czy to jest dopuszczalne? A ponadto - ludzie próbujący zwracać uwagę na nonsensy i nieprawidłowości są cenzurowani, szykanowani, marginalizowani, relegowani, czego jestem oczywistym przykładem, a co stanowi zaprzeczenie obywatelskiego państwa prawa. Jest nie do zaakceptowania w państwie demokratycznym, aby odmawiano zapoznania się z dowodami, konsekwentnie tuszowano nieprawidłowości, też rażące, tak powszechnie i wręcz kłamano, dając dowody kompletnej nieznajomości tego, o czym się pisze (> uzasadnienie do uchwały 718), mieszając RPO z KM< z DSI, SRWD 2020, generując nowe wątki. A przede wszystkim szokująca i skandaliczna jest powszechna praktyka automatycznego wyrzucania (=tuszowania) skarg do kosza( a także wniosków, nowych pomysłów, prób dyskusji), czego niestety również i DUW jest ewidentnym przykładem (np. w/w pismo z 4.03.09 >> [Pismo 4.03.09 - SWD, UMWD, DUW, KM RPO.pdf](#) poruszające tak wiele spraw, problemów i wiele innych). Tym bardziej, jeżeli mnie osobiście, jako autorowi nie można zarzucić absolutnie niczego negatywnego - a już na pewno tak kosmicznych bzdur, .....Ja nie mam złudzeń, na podstawie licznych wcześniejszych prób nawiązania z Panem kontaktów, że i ta korespondencja nie wylądowała również w koszu, bo w kontekście w/w spraw zostałem też wyrzucony represyjnie z komisji WKDS (jeśli ktoś zaprzecza to będzie to ordynarne kłamstwo w świetle faktów), odmawia mi DUW protokołu z tego ostatniego mojego spotkania, zaproszeń na kolejne (wbrew prawu - to nie jest struktura zamknięta), itp...

To nie są metody sprzed 30 lat -ale znacznie wcześniejszego okresu - tylko, że przynajmniej wtedy nikt nie opowiadał/ teoretyzował o jakimś GOW, społ. obywatelskim, demokracji.. Bo bezkarność była identyczna - i taka sama obywatelska bezradność, bezsilność, matnia... "Wywalać" kogoś z NGO (= WKDS m.in), bo ma czelność się, pytać, mieć wątpliwości...- szokujące!!

Wiem, że jedyne co mi pozostało - jako śmieciowi w oczach władz(to nie gorycz, lecz fakt) > 5 lat) -- to zwrócenie się o pomoc do opinii publicznej, publikatorów, mieszkańców D. Śl a także List Otwarty do... - itd...

Relacje prywatno-koleżeńskie są / powinny być oddzielone od służbowo - formalnych...

---

Szanowni Państwo - ponownie i równie uprzejmie zwracam się z prośbą o nie lekceważenie mnie i moich racji a czyli ustosunkowanie się i podjęcie działań w sprawie tak bezprawnego i kompromitującego potraktowania przez władze regionalne - sejmik (SWD) w porozumieniu z marszałkiem(UMWD)- zleconego przez DAP MSWiA postępowania kontrolnego, sfinalizowanego i zatwierdzonego przez SWD w dn. 23 lipca br. Wszystkie materiały to dokumentujące przesłałem wcześniej (i to wielokrotnie) - dostępne są one ponadto na [www.region.wrock.pl](http://www.region.wrock.pl) .....

Szanowni Państwo - wiem, że już teraz, po tych kilku korespondencjach do centralnego organu administracji rządowej nadzorującego struktury administracji, w tym prawidłowość/praworządność ich działania, nie powinienem mieć złudzeń, że w tym kraju indywidualny obywatel, nie będący VIP-em, dygnitarzem, nie mający "odpowiednich kolegów" nie ma szans na pomoc, obronę przed bezprawiem i instytucjonalnymi strukturami - PAŃSTWOWYMI, nadużyciami władzy, będąc sam i dysponując wyłącznie prawdą, dowodami i racją.....

Będę dalej pisał - chociażby do celów dowodowych - to nie mnie kompromituje (też w przyszłości, niezależnie od podejmowanych działań, próśb, skoro te cywilizowane, właściwe i wystarczające dla ludzi na poziomie nie odnoszą żadnego skutku) ta sytuacja, moja bezsilność wobec państwowego bezprawia - bo za mną stoi prawo, dowody, uczciwość - a także prawo do obrony, tak bezwzględnie gwałcone. Tylko że na razie nic z tego nie wynika...

Każdy odpowiedzialny działacz, urzędnik w państwie prawa dochowuje należytej staranności i stara się nie dopuścić do powstania merytorycznych nonsensów, bzdur, sprzecznych z elementarną, podstawową wiedzą, regułami, prawami - tym bardziej nadużywając swoich stanowisk, stosując plagiaty, też nepotyzm. Jeżeli już jednak dochodzi do nieprawidłowości i nadużyć, to każdy uczciwy i kompetentny urzędnik/działacz stara się usunąć to, co złe, naprawić błędy, nie ośmieszać dłużej instytucji / urzędu - bo to jest oczywiste w każdej praworządnej strukturze, zwłaszcza życia publicznego.....

**Szanowna Pani Minister [Julia PITERA] >>>**

zwracam się do Pani w sprawie naprawę bulwersującej, związanej z rażącymi nieprawidłowościami w funkcjonowaniu dolnośląskich władz regionalnych (samorząd i wojewoda). Patologie, nadużycia, nieprawidłowości nie muszą wyłącznie być związane z pieniędzmi (łapówkami np.) - nieprawidłowości (korupcję sensu largo) rozpatrywać można w znacznie szerszym kontekście - bezwzględny układ towarzysko-koleżeński, system / struktura działająca w złej sprawie, eliminująca wszelką prawdę, krytykę, aktywność, kreatywność z zewnątrz - a równocześnie tuszująca nieprawidłowości, nadużycia (np. stanowisk), lekceważąc tak demonstracyjnie prawo, etykę, wiedzę - dominująca kultura kłamstwa i poczucia bezkarności.

Kilka miesięcy temu, z pełnym zaufaniem, wysłałem do PO (oczywiście bez odpowiedzi, jak zwykle...) pismo do Pana premiera D. Tuska, wierząc dosłownie (lecz niestety naiwnie, jak się okazało) w Jego pozytywne deklaracje, zapewnienia, programy -- w sprawie(ach) nieprawidłowości dotyczących całego systemu władzy regionalnej, rażąco w swojej praktyce odbiegającego od praworządności, uczciwości, etyki, poważnego traktowania obywateli, podstawowego szacunku dla elementarnej nawet wiedzy i kompetencji. Układ lokalny - bo tak naprawdę (nie w cudzysłowie i nie operetkowej PIS-owskiej wersji, lecz autentycznej / realnej) on istnieje i funkcjonuje w świetle licznych faktów -, w którym m.in. brak jest jakiegokolwiek nadzoru i kontroli (marszałka nad pracownikami lecz głównie sejmiku (SWD) nad marszałkiem.(UMWD) wojewody(DUW) nad sejmikiem, itp...) a aktywny obywatel - będący sam, a więc bezsilny i bezradny wobec systemu (> Józef K - PROCES Kafki - w pełni uzasadniona analogia)

Nie jestem maniakiem, oszołomem, kimś psychicznie zdefektowanym, atakującym lokalnych VIP-ów, a tak właśnie jestem traktowany i we konsekwencji szykanowany przez władze regionalne. Być może trudno w to uwierzyć, (zwłaszcza po jednokrotnym wyłącznie przeczytaniu), ale ja bynajmniej nie demonizuję - proszę uprzejmie, obiektywnie i rzetelnie, zapoznać się z moimi załącznikami, w podanej poniżej kolejności. Powtórzenia (przepraszam) są nieuniknione z powodu braku jakiegokolwiek reakcji na dziesiątki (z konieczności) korespondencji, systematycznie lekceważonych, w poczuciu pełnej bezkarności przez lokalne "wadze".....

**Nie ukrywam, że również liczę na Pani osobiste kompetencje, zaangażowanie, klasę i format....**

Szukająca jest też ta mentalność sprzed 30-40 lat niektórych działaczy PO.

Ta rozbieżność słów i czynów, tak częsta, potrafiąca wręcz odrzucać.. > partyjny "gen autodestrukcji"? Zwracam się o elementarną uczciwość - i nie są to moje zachowania emocjonalne, lecz rzeczywistość, fakty i dowody..- proszę mnie - i tych nieprawidłowości - nie lekceważyć.

W żadnym innym regionie, samorząd z całą pewnością nie oszukuje się i nie lekceważy w ten sposób mieszkańców, nie łamie prawa, zasad, nie importuje klimatów neo-komuny, nie działa wbrew wiedzy, sejmik (SWD) nie zatwierdza najważniejszych dokumentów zupełnie ich nie czytając (i akceptuje to do dzisiaj, w działaniu ciągłym) a marszałek (UMWD) nie przedstawia ich do akceptacji radnych w stanie to wykluczającym.....

Czy takie niegodne zachowania funkcjonariuszy publicznych/państwowych mogą być akceptowane - czy ich odpowiedzialność jest wyłącznie iluzoryczna, czy są chronieni- ileż można dopominać się o sprawy oczywiste w państwie prawa ?.....

- ...na wstępie chciałbym wyrazić przekonanie, że otrzymał Pan moją korespondencję elektroniczną do KPRM z dn. 17. 11.br , zawierającą m.in. pismo z tą datą – i że tym spowoduje to podjęcie oczywistych i koniecznych działań i decyzji, które już wcześniej powinny mieć miejsce. Oczywiście, pod warunkiem, że deklaracje i zapewnienia Pana premiera D. Tuska mogą być traktowane poważnie i kryje się za nimi gotowość nie tylko do ich wygłaszania ale i determinacja ich wdrażania do praktyki, przestrzegania w życiu publicznym, eliminacji patologii.. Leży to oczywiście w gestii nie tylko administracji (formalnie i obligatoryjnie) ale – jak sobie wyobrażam – również powinno być inicjowane i realizowane przez lojalnych współpracowników Pana premiera jako lidera, prezentującego wartości, priorytety i standardy, które nie powinny być, tak jak dotąd , przez nikogo lekceważone.

Dlaczego nie są zupełnie przestrzegane, brane pod uwagę najważniejsze, kryterialne przepisy dotyczące m.in. kpa – np. art. 7 i 8 – a przywołuje się wiele innych, tendencyjnie dobranych, jednostronnie sytuujących mnie w pozycji przegranej – bardzo nieuczciwie

Był Pan łaskaw pouczyć mnie, co to jest skarga – szkoda, że poza ogólnikami nie zechciał Pan zauważyć i wyciągnąć wniosków z niebezpieczeństw/zagrożeń, jakie kryją się dla pokrzywdzonego/skarżącego z faktu owego uproszczenia postępowania skargowego, co tak bezwzględnie nadużywa samorząd i akceptują adresaci moich kolejnych skarg, nadzór. To bardzo niedobre/ szkodliwe dla skarżącego, ubezwłasnowolnia go, uniemożliwia dochodzenie prawdy w sytuacji, gdy rozpatrujący jest nieuczciwy, kłamie, łamie prawo – tak jak w tym przypadku, a centrum, instancje/jednostki kontrolno-nadzorcze to w pełni sankcjonują, wręcz usprawiedliwiają quasi prawnymi argumentami, Ja już w następnym niemalże dniu po otrzymaniu uchwały 718 usłyszałem od urzędnika sejmiku (SWD) o ew (?) „nowych okolicznościach”, bez których ponowna analiza skargi jest niemożliwa (co jest oczywiście nieprawdą w kontekście generalnych i podstawowych zasad i reguł). *Napisałiśmy że „Ziemia jest płaska” – i skoro nie zaszły jakieś nowe okoliczności, to tego się trzymamy i o żadnej korekcie, zmianie nie może być mowy.* Czy w jakimkolwiek cywilizowanym świecie taka zasada może być obowiązująca i bezkrytycznie akceptowana w sytuacji jej nadużywania, celowych kłamstw, fałszowania skarg, mataczenia, przeinaczania?

Każda opinia, stwierdzenie musi opierać się na faktach. Dlaczego pisze Pan nieprawdę, że skarga na działania zarządu i marszałka została rozpatrzona przez sejmik? Przecież w świetle dostępnych Panu dokumentów ( > www ) jednoznacznie i bez żadnej wątpliwości można stwierdzić, że moja skarga została w 70-80% tak naprawdę zafałszowana przez SWD, że ta kuriozalna uchwała 718 nie porusza większości zagadnień – strategii regionalnej (SRWD 2020), fikcyjnego (3 minutowego) konkursu RPO z dn. 1.12.08 – i innych.....

To do jakiej skargi ustosunkowywał się SWD? To są, jak widać, dwa odrębne zagadnienia – to co zatem SWD „analizował” „rozpatrywał”? Czy samorząd, struktura zaufania publicznego może tak demonstracyjnie kłamać, fałszować czyjaś skargę – do czego można się posunąć?> I dla KPRM jest to wiarygodne, prawdziwe, zgodne z prawem – na tyle, aby opierać konstrukcję swoich negatywnych odpowiedzi / stosunku do mnie – i akceptacji takich poczynań lokalnych władz (zamiast kar, eliminacji patologii i nadużyć) !?.

(  
Podobnie rozmiągają się z prawdą kolejne Pańskie sformułowania – o rozpatrzeniu (jakoby) przez wojewodę skargi na sejmik – przecież nie można tak bardzo mijać się z prawdą.

Czy można napisać jakieś ..kłamstwa, jak to zrobił SWD, DUW ( nie chodzi o merytorykę) i to wystarczy, aby wpędzić skarżącego w matnię, pozbawić go jakichkolwiek szans na prawdę, egzekwowanie swoich praw – pomijając szkody dla regionu i okłamywanie mieszkańców?

To wszystko – bardziej szczegółowo opisywałem, zwracałem uwagę w wielu swoich w/w piśmach do KPRM, MSWiA wskazując konkretne dowody – dlaczego łądują one w koszu (niekoniecznie dosłownie)?

\_\_\_ Itp., itd... – wiem, że zawsze będę bezradny wobec tej koalicji odmowy, złej woli, wzajemnego tuszowania – nie tylko regionalnej... Ale będę się bronił – adekwatnie do stopnia agresji, zawziętości wobec mnie...- również jako mieszkaniec tego regionu.

*„ My uważamy, że nazywasz się Kwiatkowski a nie Hendrykowski – ale ponieważ upierasz się przy Hendrykowskim, to będziesz ponosił tego konsekwencje tak długo, dopóty nie zaakceptujesz Kwiatkowskiego”* .....

W pierwszym swoim piśmie ( z dn. 10.06.br był Pan uprzejmy stwierdzić – lekceważąc treści zawarte w moim piśmie Pana premiera z dn. 20.05.08 (>>zał. ponownie), że „ ...treść korespondencji nie pozwala na ustalenie przedmiotu sprawy, która miałaby być rozstrzygnięta lub wyjaśniona”, czyli tak naprawdę nie wiadomo, o co w nim chodzi (kolokwialnie). To było problemowe, pełne zaufania, szacunku, ufności pismo do premiera rządu, oczywiste jest, że nie mogło zatem dotyczyć spraw drobnych, przyczynkarskich, konkretów. Dlaczego Pan odmówił zainteresowania się poruszonymi tam licznymi sprawami, problemami, nieprawidłowościami, sygnałami, konkretami – tym bardziej, że korespondencja ta nie była jedyna, o czym wspominam na końcu w/w pisma. Każdy profesjonalista, stykając się z bardziej złożonymi, niestandardowymi problemami w swojej dyscyplinie/dziedzinie - nie odrzuca ich automatycznie lecz poświęca znacznie więcej uwagi dlatego właśnie, że wykraczają poza rutynę/zakres/schematyzm „2x2”–



szkoda, w tym przypadku tylko koszt okazał się dobrym miejscem. Jak się okazało, również późniejsze bulwersujące fakty, dowody, konkrety nie zasługują na lepsze traktowanie...

Szkoda, że nawet w KPRM nie mogą liczyć na zrozumienie tak oczywistej prawdy, że wymóg pomocy i szczegółowego wyjaśnienia całokształtu sprawy nie jest pozostawiony do uznania, lecz wyraźnie wyznaczony obowiązkiem w obowiązującym prawie..

Żadna etyczna i działająca w interesie publicznym i zgodnie z prawem instytucja, urząd nigdy nie przeszłaby nad tym do porządku dziennego, tolerując/tuszując tym samym łamanie prawa pod pozorem/pretekstem np. jednoinstancyjności, niemożności ingerencji w merytorykę, itp.. To wyłącznie kwestia determinacji w dotarciu do prawdy – nic więcej. Nie będę podawał po raz kolejny przykładów, są one w moich pismach/listach do radnych SWD z 26.07.09 oraz 23.08.09 ([www.region.wrock.pl](http://www.region.wrock.pl))

W dn.24.03.br Kancelaria SWD pisemnie poprosiła mnie o sprecyzowanie zakresu skargi, mimo, że jej obszar problemowy był wielokrotnie prezentowany, m.in. w pismach do G. Schetyny z 6.02, piśmie z 4.03 do lokalnych liderów głównie w/s łamania prawa (art. 26 ust.2....) podczas konkursu RPO w dn. 1.12.08 – a także pisma do KR SWD z 20.04.09

. W tym ostatnim, realizując w/w prośbę SWD (niezależnie od wielu innych korespondencji do SWD w międzyczasie ) napisałem >>:

*A/ „...moja skarga generalnie dotyczy m.in. obydwu strategii (ich przygotowania i poziomu/jakości/przydatności), konkursu RPO w dn. 1.12.2008, sposobu traktowania mnie w kontekście prawnym i etycznym, innych zawartych w załącznikach spraw oraz moich wniosków dot. rozwoju regionu.*

>>> link >> [Pismo przewodnie Kom. Rew. - 20.04.09.pdf](#)

A więc nikt nie może powiedzieć, że nie wiedział o co chodzi.

**B/ Z kolei § 1 Uchwały Nr XLIII / 718 / 09 Sejmiku Województwa Dolnośląskiego z dnia 23 lipca 2009 r. w sprawie rozpatrzenia skargi Wojciecha Hendrykowskiego na Marszałka Województwa Dolnośląskiego (>link >> [Uchwała 718 z uzasadnieniem.pdf](#)) brzmi następująco:**

*§ 1. Skargę na działania Marszałka Województwa Dolnośląskiego polegające na zaniechaniu i nienależyтым wykonywaniu zadań w zakresie sprawowania kontroli nad podległymi pracownikami Urzędu Marszałkowskiego w toku postępowania w sprawie przygotowywania i monitorowania realizacji Dolnośląskiej Strategii Innowacji a także przewlekłym załatwianiu spraw w zakresie rozpatrywania składanych przez skarżącego wniosków uznaje się za bezzasadną*

Proszę porównać obydwie skargi, „nałożyć” je na siebie – tę oryginalną „A” a następnie wersję „skargi” wykreowaną dla własnych celów przez sejmik (SWD) – czyli „B” – przecież „gołym okiem” widać, że one różnią się diametralnie, co najmniej w 70-80% - komentarz, szczegółowa analiza pisemna byłaby w tym miejscu niemożliwe bo zbyt obszerna.

Przecież zarówno w w/w § 1 uchwały 718 jak i w jej uzasadnieniu nie ma praktycznie nic o strategii regionalnej (SRWD 2020), oraz fikcyjnym konkursie RPO z dn. 1.12.08 („3 minutowym”), uzasadnianym zresztą przy pomocy kłamstwa – oraz wielu wniosków merytorycznych dot. rozwoju regionu. Dłaczego zatem i na jakiej podstawie twierdzi Pan, że sejmik (SWD) rozpatrzył MOJĄ skargę uznając ją za bezzasadną, co jest zupełną nieprawdą, bo NIE ROZPATRZYŁ MOJEJ skargi, tylko swoją / własną jej wersję (> pkt B), którą zresztą cytuje Pan aż dwa razy. To jest oczywiste – te 2 (ustne i pisemne) absurdalne uzasadnienia uchwały 718 nie dotyczą MOJEJ skargi –

..... Skoro nie została rozpatrzona skarga A, (właściwa) to o co tak naprawdę chodzi? Dlaczego wbrew oczywistym faktom upiera się Pan, że wszystko jest w porządku? Proszę mi odpowiedzieć na pytanie – dlaczego moje podstawowe prawo do rzetelnego, uczciwego, zgodnego z prawem, zbadania SWOJEJ ( a nie innej, obcej ) skargi zostało tak rażąco pogwałcone, co upoważnia do pytania, czy w tej sytuacji to całe kilkumiesięczne(?) postępowanie skargowe SWD było w ogóle ważne, zgodne z prawem, miało w ogóle sens? Dlaczego z taką determinacją broni Pan tak kompromitującej i obiektywnie niesłusznej sprawy – prawnie, merytorycznie, formalnie?

Czy naprawdę tak trudno zrozumieć, że w ten w/w sposób można zawsze i każdego skarżącego „uziemić”, pozbawić prawa, szans i możliwości dochodzenia sprawiedliwości, swoich słusznych praw, prawdy..... Czy bierny opór urzędników każdego szczebla – i aktywna ucieczka od prawdy jest możliwa do akceptacji w demokratycznym kraju, zwłaszcza za przyzwoleniem a nawet aktywności w tym kierunku MSWiA ? To nie hazard jest w tym kraju najważniejszy – są gorsze i groźniejsze sprawy i obszary – i o wiele bliższe obywatelom III RP.

Jak można twierdzić – i praktyczne to realizować - że kłamstwo nie stanowi zaprzeczenia legalizmu !? Oczywiście, że stanowi – dla każdego uczciwego i myślącego człowieka! Kto kłamie, zwłaszcza celowo,

uporczywie, w złej woli, ten powinien być Z DEFINICJI zdyskwalifikowany, bo z pewnością takie jest prawo, właściwie rozumiane(!) – a nie chroniony, usprawiedliwiany, wygrywać z rzekomą (bo niekompetentną) bezradnością. Jakie są priorytety, hierarchia? Jak można zakładać (akceptować w trybie nadzoru), że mimo celowych, świadomych kłamstw – co do np. faktów, zakresu skargi, podstawowych rozbieżności, niezgodności - że taka uchwała (jak 718) może zostać uznana za legalną, prawidłową, obowiązującą? Na jakiej podstawie wojewoda(DUW) stwierdza, że tak kompromitująca, nieuczciwa (w każdym niemalże zdaniu, co potrafię udowodnić) uchwała 718 jest najzupełniej w porządku – a Pan to potwierdza, mimo dziesiątków (arte)faktów, okoliczności, dowodów temu zaprzeczających? Przecież nadużywanie prawa wbrew jego celowi, istocie, wykorzystywanie do złych zamiarów jest nielegalne i dyskwalifikujące – po prostu z definicji NIEWAZNE!. To, że samorząd zatwierdził, że *po poniedziałku jest piątek*, to nie znaczy, że nic nie można zrobić. Zwłaszcza, jeśli wiadomo, jakie są regionalne mechanizmy i nadrzędne „wartości” >

Wielokrotnie (z konieczności) i z pełnym zaufaniem, uprzejmie i merytorycznie zwracałem się m.in. do Pana, jako osoba fizyczna, nie dysponująca żadnym zapleczem partyjno-strukturalnym, lecz wyłącznie prawdą i uczciwością, (czyli, jak się okazuje jako NIKT, ZERO), bezsilna i bezradna wobec zorganizowanej (nieformalnie) struktury (DUW<>SWD<>UMWD), „nie do ruszenia” i w sytuacji rzeczywistego, wbrew prawu, ewidentnego braku systemu nadzoru i kontroli (DUW>>SWD>>UMWD) – i horyzontalnej korupcji niefinansowej, czyli tej najbardziej toksycznej, bo systemowej. Byłem przekonany, że na pewnym poziomie obowiązują podstawowe zasady, wartości, argumenty, że ważne są nie tylko takie „oczywistości” jak prawo, uczciwość, profesjonalizm, interes publiczny (który reprezentuję co w pełni można udowodnić charakterem/tematem moich skarg – tych prawdziwych, nie wmówionych przez SWD i MSWiA). Ponadto - kultura organizacyjno – urzędnicza, także empatia, eliminacja rutyny i schematyzmu, intelektualna otwartość, dążenie do prawdy obiektywnej, szacunek i zrozumienie dla sytuacji i problemów indywidualnego obywatela, zdecydowana odmowa dla każdego szwindlu. Czyli m.in. to, o czym stale mówi Pan premier – nie wiedzący zapewne, jak bardzo jego korpus urzędniczy (nie w całości) tego nie rozumie, lekceważy, niejednokrotnie mentalnie tkwi w minionym okresie, zwłaszcza na niższych szczeblach/JST. Ja nic nikomu nie imputuję, nie obrażam (to obrażana jest prawda, poczucie przyzwoitości, legalizm), to nie ja kreuję fakty, lecz je wyłącznie relacjonuję.

Dlaczego NIKT nie ma cywilnej odwagi, uczciwości, przyzwoitości, jakieś profesjonalnej ambicji, aby dojść do prawdy materialnej, obiektywnej – tak teoretycznie łatwej i oczywistej – zrozumieć istotę – zgodnie z prawem wychodząc poza urzędniczą, mentalność, teoretyzowanie, nieadekwatne *kalki pojęciowe*.

Pozbawiono mnie możliwości nawet prezentacji swoich dowodów, argumentacji, racji (i trwa to nadal) – a te najważniejsze, wartościowe zupełnie zlekceważono – czy to nie jest jedno z najważniejszych uchybień/nadużyć formalno-prawnych właśnie, to nie dyskwalifikuje tego quasi – postępowania? Jakże absurdalne i świadczące o analfabetyzmie prawnym jest (było) upieranie się sejmiku (SWD) przy tym, że wykluczona jest osobista rozmowa, możliwość przedstawienia faktów, dowodów – jak można kogoś oceniać zaocznie, jak można nie rozumieć prawa twierdząc, że może ono zabraniać jakichkolwiek czynności zmierzających do pełnego ujawnienia prawdy. PRAWDY – obiektywnej, materialnej. Odmówiono mi możliwości prezentacji merytorycznej nie tylko na sejmiku (SWD), ale również kontaktu z komisją rewizyjną, branżową komisją polityki regionalnej i gospodarki – wojewoda przez rok odmawia spotkania, bo zapewne nie ma w zwyczaju zniżać się do kontaktów z nie-VIP-ami, pomijając już to, że lekceważy Sekretarza Stanu, ukrywa przed MSWiA ilość moich maili z prośbą o spotkanie, zwłaszcza ten trzeci (z 12.01.09) w którym proszę Go (DUW) o spotkanie *pokornie i na kolanach*. Pozwolę sobie jednak zacytować, bo to odzwierciedla klimat i postawę, stosunek... >>

*Szanowny Panie Wojewodo - ponownie, po raz trzeci w ciągu ostatnich kilku tygodni, bardzo uprzejmie, pokornie i na kolanach, proszę o jakąkolwiek reakcję a przede wszystkim wyznaczenie terminu osobistego (!)spotkania z Panem w poważnych i istotnych sprawach.*

*Muszę się przyznać, że nigdy nie przypuszczałem, że Państwo/społeczeństwo obywatelskie, "polityka miłości" może na Dolnym Śląsku łączyć/kojarzyć się z takim właśnie traktowaniem obywateli - patriotów tego regionu, bo to jest właśnie głównym przesłaniem i motywacją mojej serdecznej prośby.*

Nawiązując do otrzymanej właśnie kopii pisma DUW do MSWiA z dnia 25.11.09 informuję, że wojewoda po raz kolejny i celowo wprowadza kierownictwo resortu w błąd. Przebieg mojej telefonicznej rozmowy z p. M. Szuchtą był inny (o czym też informowałem DAP). Jego pytanie dotyczyło tematyki ew. spotkania osobiście z wojewodą (a nie inną osobą), co próbowałem przedstawić (cenzurowanie/wartościowanie?) – po pewnym czasie mój interlokutor przerwał twierdząc, że ma spotkanie – i wyraźnie zapewnił, że oddzwoni jeszcze w tym samym dniu, co jednak nie nastąpiło do dzisiaj.

Na marginesie chciałbym dodać, że również i ja byłem dwukrotnie w związku z skargą, przedmiotem kłamliwych manipulacji dot. korespondencji – ale nie przychodzącej, lecz wysłanej podobno(?) do mnie, która jednak nigdy nie dotarła – a nikt z wysyłających nie potrafił tego (się) uwiarygodnić.

...MSWiA również ucieka od kontaktów, dowodów i prawdy, wyklucza oczywistą już na tym etapie (zaawansowania) tej sprawy kontrolę na miejscu, możliwość ujawnienia całkowitego prawdy. (casus dla KSAP, prawników).. Premier na 100 dni rządu powiedział \_ „będę rozmawiał z każdym Polakiem”...Pan wojewoda ma swoje odrębne priorytety....

Co ja mam robić – jako osoba fizyczna poza nawiasem – ale także mieszkaniec D. Śl. znający kulisy, realia, stan faktyczny, może bardziej interesujący się pewnymi sprawami, niż przeciętny mieszkaniec mający prawo mieć zaufanie do swojego lokalnego parlamentu, że nie jest oszukiwany, że prawo jest przestrzegane, że interes publiczny, że obowiązuje profesjonalizm, etyka. Nie może on wiedzieć, nawet nie przypuszcza, że sejmik głosował najważniejsze dokumenty regionalne w wersjach, które jednoznacznie wskazują, że wcześniej ŻADEN z radnych ich nie przeczytał. A więc tak naprawdę ich nie ma – bo nie strona tytułowa jest ważna. I nigdy w takich sytuacjach nie można koncentrować się wyłącznie (ograniczać się) na jakiejś konkretnej sprawie, bo podważa to wiarygodność – jeżeli możliwe było w 2 przypadkach (SRWD 2020 oraz DSI) – to jaką można mieć gwarancję, że nie zdarza się to częściej, że nie jest regułą? Bo niestety jest ... To nie spiskowa teoria dziejów...

Głosowanie nad moją sprawą (uchwałą 718 SWD) jest tego potwierdzeniem- nie jedynym..

Ważne – o tym m.in. chciałem rozmawiać...>>

Brak jest w regionie autentycznej debaty, fermentu intelektualnego, think-tanku, myślenia lateralnego, otwartości, filozofii *advocatus diaboli*,

A nie karanie za niezależność myślenia - to dyskwalifikujący nonsens, totalna bzdura – ale funkcjonująca, „samorządna” – czego jestem przykładem.

To najważniejszy - rozwój – niekoniecznie tradycyjnie rozumiany, liniowy, silosowy, jak obecnie – i o tym m.in. głównie chciałem rozmawiać z lokalnymi liderami, dla których przecież w epoce (in spe) GOW to kompetencje, wiedza, kwalifikacje powinny stanowić podstawowe kryterium awansu, mianowania, powoływania na kluczowe stanowiska m.in. w regionach. Można częściowo w tym kontekście zrozumieć zdecydowaną niechęć do rozmów, merytorycznych debat, wymiany poglądów – i zastępować to arogancją, która (w połączeniu z ignorancją) stanowi najgorszy, najbardziej toksyczny koktajl, mix dla każdej w ten sposób zarządzanej struktury/podmiotu. I w konsekwencji brak wizji, sensownych strategii (też zarządzania wiedzą), raportowania o kapitale intelektualnym – też JST, co powinno zresztą inicjować każdy mądry, nowoczesny nadzór propaństwowy.

Ale to wykracza... – przepraszam, że piszę o rzeczach abstrakcyjnych...

Dlaczego lekceważona jest nie tylko litera ale i kultura/duch prawa, jego, cele, dla którego to prawo zostało stworzone? Dlaczego nie są przestrzegane najważniejsze przepisy KPA, zawarte m.in. w art. 7 i 8 kpa? Przecież wymóg praworządności, pomocy i szczegółowego wyjaśnienia całokształtu sprawy, jej załatwienia z uwzględnieniem interesu publicznego i słusznego prywatnego, kreowania zaufania do organów Państwa, nie jest pozostawiony do uznania, łaskawości i dobrej woli adresatów skarg i odwołań (nawet nieformalnych), lecz wyraźnie wyznaczonym obowiązkiem prawnym.

*Wyjaśniono..., przesłano/przekazano..., , ponownie wyjaśniam..., zgodnie z właściwością... rozpatrzone...*

....Nic nie zrobiono - skłamano, zatuszowano- i wszyscy to realizują i/lub akceptują!

Żadna etyczna i działająca w interesie publicznym i zgodnie z prawem instytucja, urząd nigdy nie przesłaby nad tym do porządku dziennego, tolerując/tuszując łamanie prawa również pod pozorem/pretekstem np. jednoinstancyjności, niemożności ingerencji w merytorykę, itp..

Informuję uprzejmie Pana Ministra, że moja skarga nie została dotąd rozpatrzone zgodnie z prawem, standardami (nawet nie podwyższonymi, lecz jakimikolwiek) obowiązującymi w każdym cywilizacyjnym świecie, demokratycznym Państwie, ... Dlaczego wbrew oczywistym faktom KPRM upiera się, że wszystko jest w porządku? Dlaczego moje podstawowe prawa, w tym m.in. do rzetelnego, uczciwego, zbadania SWOJEJ ( a nie innej, obcej ) skargi zostało tak rażąco pogwałcone, co upoważnia do pytania, czy w tej sytuacji to całe kilkumiesięczne(?), nonsensowne postępowanie skargowe SWD było w ogóle ważne, zgodne z prawem, miało jakikolwiek sens? Chyba raczej nie, to oczywiste.

Jest oczywiste, że KAŻDY dokument finalny - np. uchwała SWD, odpowiedzi na odwołania, niezależnie od szczebla, instancji (nawet nieformalnej) – musi być prawdziwa, nie może być ewidentnym i celowym kłamstwem. Wielokrotnie udowaśniałem, że to postępowanie skargowe było fikcyjne, stanowiąc nadużycie i obrazę podstawowych zasad prawa i standardów – dlaczego z takim zdecydowaniem KPRM to akceptuje, lekceważy zasadę legalizmu?. Tym bardziej, że moja argumentacja jest tak oczywista, jednoznaczna i transparentna – a moja gotowość do współpracy jest kompletnie ignorowana, co świadczy o złej woli i determinacji w ukrywaniu prawdy. Pan premier to akceptowałby?

Samorząd nie jest ponad prawem – nikt nie jest!! I to prawo, a nie jego karykatura, jest nadrzędne itp., itd.. –

STWIERDZAM, ŻE NIE ROZPATRZONO MOJEJ SKARGI! Taka jest obiektywna prawda! Proszę o elementarną uczciwość i przywrócenie stanu zgodnego z prawem!

Zdrowe Państwo/Region – nawet przy zachowaniu minimalnych standardów >>

„Zapraszamy do rozmowy, jest Pan aktywny, co jest tak ważne w społeczeństwie obywatelskim, pisze Pan o rzeczach niepokojących, nieprawidłowościach i patologiach, które nie mamy prawa lekceważyć i akceptować, powinniśmy je dokładnie zbadać i wyeliminować – ponadto prezentuje Pan różne pomysły merytoryczne, rozwojowe. Zapraszamy – bo mamy nie tylko obowiązek, ale wiemy i rozumiemy, że fundament nowoczesnego, obywatelskiego Państwa prawa w GOW jest przede wszystkim Władza Oparta o Wiedzę/kompetencje jako warunek sine qua non, Kapitał Społeczny czyli otwartość, rozmowa, życzliwość, empatia społeczna, kreowanie zaufania, poszukiwanie nowych rozwiązań, szacunek dla etyki, prawa, wiedzy i mieszkańców / obywateli (nie tylko dygnitarzy), gotowość do zmiany, burzenia schematów i stereotypów. Itp., itd...” Przy dominującej mentalności i dla regionu (nie tylko zresztą) jest to niestety jak dotąd praktycznie wykluczone> taka postawa, stosunek do problemów i ludzi, kultura...

A realia, rzeczywistość – to .....*spieprzaj dziadu...*

Z okazji 100 dni rządu Pan premier D. Tusk zadeklarował: „będę spotykał (rozmawiał) się z każdym Polakiem” – co należy rozumieć jako wytyczną, priorytet dla jego administracji, współpracowników, kolegów partyjnych. Niezależnie od tej całej niepoważnej procedury skargowej, proszę zapoznać się z załącznikiem – wykazem (kopiami) większości (bo nie wszystkich) moich uprzejmych, elektronicznych próśb, maili z przełomu 2008/09 o spotkanie z lokalnymi formalnymi (tylko!) liderami, gospodarzami regionu (DUW, UMWD, SWD, PO=europoseł J.P.) – a sądząc po (braku) reakcji i totalnym lekceważeniu – raczej dygnitarzami, VIP-ami, dostojnikami, ludźmi będącymi „ponad”... W trzecim z kolei mailu do Pana wojewody z dn. 12.01, poprosiłem Go o spotkanie *pokornie i na kolanach*. >>>>

<http://www.region.wrock.pl/Korespondencja%20elektroniczna%20do%20wladz%20regionalnych%20-%20proszy%20o%20spotkania%202008-09.pdf>

Szanowni Państwo - upływa już trzeci tydzień od chwili wysłania korespondencji do MSWiA (2 i 3.12) - z załącznikami.

Ponieważ i tym razem nikt (jak dotąd) nie nawiązał kontaktu ze mną, co może znaczyć, że w wymiarze realnym nic się praktycznie nie dzieje, że dotychczasowy parasol ochronny "Centrali nad regionem" ( w uproszczeniu) jest nadal szczelny, skuteczny i nadrzędny, nawet jeżeli krążą gdzieś jakieś pisma. Nie zgadzam się na lekceważenie i protestuję!

Kompletnie bezprawne i bulwersujące jest to, że ja nie mam żadnej możliwości zrobienia nawet czegoś tak oczywistego, jak zgłoszenie/przedstawienie swoich zarzutów, skarg w adekwatnej i pełnej formie, umożliwiającej ich pełną prezentację – a więc m.in. złożenie osobistych wyjaśnień, uzasadnień, materiałów, przedstawienie. Dlaczego nie mogę się doprosić tak oczywistej procedury/reakcji - przyjęcia kompletnej skargi dotyczącej interesu publicznego(!) w całej jej złożoności a następnie uczciwego rozpatrzenia SWOICH umotywowanych zarzutów – a także liczyć na rzetelność instytucji/urzędów centralnych, skoro te regionalne realizują własną politykę, priorytety, tworzą specyficzne *państwo w Państwie*...

JA MAM cywilną odwagę cały czas uprzejmie prosić, a nawet żądać (już teraz) merytorycznej, publicznej nawet konfrontacji z wszystkimi zainteresowanymi/VIP-ami na płaszczyźnie / w oparciu o argumenty, wiedzę, realia, konkrety, dowody - oraz prawo. Również w wymiarze regionalnym - mechanizmów, filozofii, paradymatów...

Kłamstwo jako zasada, metoda w działalności administracji jest niedopuszczalne - a to właśnie ono decyduje o historii i przebiegu, efektach opisywanych przeze mnie spraw, i stosunku do nich adresatów, co wskazują liczne fakty, dowody, niestety wykluczane przez decydentów na różnych szczeblach.

Uważam, że w celu przywrócenia stanu zgodnego z prawem, Pan Minister powinien wreszcie podjąć radykalne i niezbędne decyzje, mając pełną orientację o tym, co się dzieje (tak źle, dużo i długo) w tej kuriozalnej sprawie, składającej się z 3 poziomów/elementów/obszarów”).

To nie moje emocje są decydujące, lecz prawda, tak bardzo sponiewierana, bez cywilnej odwagi konfrontacji z nią przez tych, co powinni czuwać nad praworządnością. Zgłaszam skargę – ląduje w koszu – jakieś nonsensowne „postępowanie” prowadzi się następnie wobec WŁASNEJ skargi sformułowanej przez SWD, zaakceptowanej przez MSWiA (> zał. pisma z 18.11 i 28.12.09). To przecież jest sprzeczne z prawem, stanem faktycznym - po prostu nieważne, co jednoznacznie potwierdza korespondencja z dn. 2 i 3. 12. 09!

"Brak nowych okoliczności", jak tak można - a co, miałem stworzyć nową prawdę, spreparować nowe dowody - o co w ogóle chodzi? Skoro dotychczasowe były niewygodne, bo potwierdzały moją wersję, prawdę, obok której nie można było przejść obojętnie, to po prostu nieuczciwi urzędnicy musieli przyjąć, że „ich nie ma”.

Ale SWD, DUW, MSWiA dysponują formalną siłą, niestety w pełni i bezprawnie nadużywaną, przewagę instytucjonalną. Teoretycznie, z założenia MSWiA powinno być strażnikiem prawa, uczciwości, interesu publicznego, słusznego prywatnego, – i temu się Państwo sprzeniewieracie,

Bulwersuje to, że kłamstwa wojewody(DUW) są natychmiast sankcjonowane i bezkrytycznie akceptowane, powtarzane - i to kilkukrotne, poczynając od tych z pisma DAP z 6.03.09 - miał być mail - był telefon w sprawie spotkania i to po 4 m-cach od maila do DUW - wyglądał zupełnie inaczej niż pisze wojewoda (ale nie ma dowodu, jakim byłby mail > celowy brak) - już w mailu do MSWiA z 21. 10 (>poniżej) pisałem jak było w rzeczywistości - i jak zawsze pisałem prawdę, nie znając jeszcze pisma DUW z 25. 11.09 które tak triumfalnie MSWiA cytuje (>28.12.09) jako "oczywistą oczywistość" - a tak naprawdę kłamstwo, też możliwe do udowodnienia, ale to bez znaczenia przecież....

*Oczywiście, żadnego zapowiedzianego zaproszenia na spotkanie z nikim z DUW nie otrzymałem do dzisiaj – mimo pewnego telefonu sprzed kilku miesięcy, nieuczciwego, bo nie mającego dalszego ciągu (do chwili obecnej), mimo ówczesnej obietnicy, że „jeszcze dzisiaj”.... . Zostałem niestety okłamany i potraktowany pogardliwie – nie po raz pierwszy...*

... tak pisałem – nie znając kolejnego kłamstwa DUW

....w regionie odmowy spotkań nawet z komisjami SWD, nie mówiąc o posiedzeniu SWD - sprzeczne z ustawami, bezprawie - to nie są struktury zamknięte/niedostępne dla obywateli, ale region, DUW i MSWiA mają jednak inne zdanie Demokracja, społeczeństwo obywatelskie? Fikcja w sytuacji rzeczywistej a nie tylko pustych deklaracji -

Każda otwarta, mądra osoba, adresat moich skarg, (odwołania, prośby o pomoc) – kompetentny decydent, życzliwa i pozytywnie nastawiona do swoich celów, zadań, odpowiedzialności już dawno zadałaby sobie pytanie – może jednak warto sprawdzić, może coś jednak jest „na rzeczy”, skoro z taką determinacją od dłuższego czasu próbuje nam coś powiedzieć, prezentuje dowody na rażące nieprawidłowości, które należałoby ocenić, przeanalizować - to nasz obowiązek, nie dobra wola ... *Ma (WH) słabą formalnie pozycję – tylko jedna praktycznie instancja dla skarg, samorząd nie do ruszenia i nieuczciwie się broni, jest wiele dowodów – kto, jak nie my (MSWiA) powinien się tym zająć – czyli zachować się profesjonalnie, wykorzystać pozytywnie swoją pozycję, a nie tworzyć matni - a tuszowanie, sankcjonowanie to bezprawie.*

Nikt dotychczas nie mógł mi nic zarzucić - nieuprzejmości, braku wychowania, niekompetencji, pisania rażących bzdur, kłamstw, braku przyzwoitości, etyki - wręcz przeciwnie - aktywne, bezinteresowne zaangażowanie w sprawy regionu, które spotyka się z kuriozalnym agresją, a i odwetem lokalnych układów, VIP-ów, obiektywnie także MSWiA (też KPRM, władz regionalnych), skoro totalnie przegrzany.

Naiwnością było moje przypuszczenie, że w centrali (np., MSWiA) - czyli na odpowiednim teoretycznie poziomie, - ktoś to moją identyfikację z regionem, aktywność obywatelską zauważy, pozytywnie oceni, jest w stanie zrozumieć/skojarzyć więcej, niż zajęci swoimi sprawami twórcy i właściciele "regionalnego państwa w państwie" - że przynajmniej nie będzie to działać (być wykorzystywane) na moją niekorzyść.

. Stała ucieczka przede mną, nieomalże fizyczna (w regionie odmówiono mi jakichkolwiek spotkań z samorządowymi komisjami, zespołami, , wbrew ustawie > transparentności i dostępności władz regionalnych dla mieszkańców) – to dyskredytuje, świadczy o złej woli, Tak nie wolno – prosto twarz kłamać, pozbawiać kogoś jego praw, możliwości dochodzenia prawdy, sytuować w matni, nadużywając siły i aparatu państwa.

Prawdy nie da się zniszczyć, można z pozycji władzy, KPRM ją zakłamywać, –w imię czego – kto jest tego warty/godzien, jaka jest hierarchizacja wartości, płacona za to cena? Pan premier akceptuje to wszystko ?

Przecież ja nie atakuję nikogo, tylko wyłącznie się bronię. Moje skargi nie dotyczą przecież moich prywatnych spraw, lecz przede wszystkim interesu publicznego, w tym regionalnego – jakości i poziomu funkcjonowania administracji, władzy regionalnej, instytucji zaufania publicznego, braku etyki, rażących nieprawidłowości (i nie kryterium finansowe jest najważniejsze) lekceważenia: prawa, podstawowego profesjonalizmu, mieszkańców, braku najważniejszych dokumentów na niezbędnym minimalnie poziomie/jakości, Przecież dla każdego nadzoru, władz, struktur państwa odpowiedzialnych za jego funkcjonowanie to powinno stanowić alert, impuls do natychmiastowego ( w I etapie) ujawnienia, wręcz wyegzekwowania ode mnie dowodów, faktów. A państwo w roli adwokata tego i tych, którzy nadużywają swojej władzy/stanowisk, potwierdzają nieprawdę – z tak negatywnymi konsekwencjami. Dlaczego liczą się tylko patologie dotyczące łapówkarstwa, nadużyć finansowych – dlaczego wszelkie inne nieprawidłowości, nawet poważniejsze i groźniejsze społecznie, są akceptowane, wręcz tuszowane, przez tych, którzy powinni z nimi walczyć a ludzie je ujawniający nie tylko są lekceważeni ale i ponoszą negatywne skutki, bo tak wyraźnie wynika z całego przebiegu tej mojej kuriozalne sprawy, skargi, wniosku!? To przecież

jest objaw choroby naszego państwa, cofanie się do kilkadziesiąt lat wstecz! Relegować i to wielokrotnie kogoś, bo ma wątpliwości, karać za ujawnianie patologii, niekompetencji, wyrzucać skargi do kosza ( i oceniać własne jej wersje, łatwiejsze do manipulacji?

. Ja nie mam ambicji zbawiania świata – ale jestem świadomym obywatelem

W swoim piśmie z 20.X.09 uznajęcym oczywiście(!) moją skargę za bezzasadną, wojewoda pisze o „uchwale organu stanowiącego powiatu (?)” (>zał) – a przecież dotyczyło to uchwały sejmiku (SWD) nr 718. . „Wytnij-wklej” – tak widać konstruowane są w DUW pisma, decyzje..- automat >”skarga nieuzasadniona”.

Znana, nieuczciwa metoda niektórych adresatów skarg - nie odpowiadać i/lub nie reagować wielokrotnie i rzetelnie, zgodnie z wymogami, na skargi, wnioski, korespondencje, prośby o pomoc, zbywać je jakimiś ogólnikami - i następnie oceniać: " pisze i pisze - jakiś niezrównoważony oszołom i pieniacz..."

**Szanowna Pani Minister [J. PITERA]** – przede wszystkim proszę o powtórne zapoznanie się z poprzednimi korespondencjami skierowanymi do Pani i Szefa KPRM i o podstawową refleksję w ich kontekście – dotychczasowy Państwa negatywny stosunek do prawdy, argumentów o j pogwałceniu prawa i zasad (nie o merytorykę chodzi, tylko dyskwalifikująca niezgodność z wymogami formalnym i to zarówno SWD jak i wojewody, itd...) jest szokujący i niezrozumiały. Ponownie (po raz 6-7) zwracam się imiennie m.in. do Pani – (skoro niższe szczeble tuszują patologie) jako ministra demokratycznego rządu w praworządnym państwie, którego premier deklaruje ponadstandardowe (!) przywiązanie do wartości, zasad, szacunek dla ludzi, prawa – o elementarną uczciwość, dobrą wolę, poważne i godne(!) potraktowanie kogoś, kto m.in. prezentuje interes publiczny – i jest z tego powodu traktowany wręcz brutalnie, bezwzględnie, z pogardą, gwałcone są jego podstawowe prawa.....

**ltp., itd...**

**Więcej:** [www.region.wrock.pl](http://www.region.wrock.pl)

**KONIEC**

**Wojciech Hendrykowski**

=====